



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny **(1620)**

314. posiedzenie
Komisji Ustawodawczej
w dniu 1 czerwca 2010 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (druk senacki nr 884, druki sejmowe nr 1628, 2998 i 2998-A).

(Początek posiedzenia o godzinie 16 minut 50)

(Posiedzeniu przewodniczy zastępca przewodniczącego Bohdan Paszkowski)

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Otwieram trochę opóźnione posiedzenie Komisji Ustawodawczej.

Jest ono poświęcone rozpatrzeniu ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych; druk senacki nr 884.

Witam członków naszej komisji, ale przede wszystkim witam gości: pana Piotra Żuchowskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, wraz z towarzyszącymi osobami, witam przedstawicieli ZAiKS i przedstawicieli Polskiej Izby Komunikacji Elektronicznej.

Z uwagi na to, że mamy już opóźnienie, chciałbym jak najszybciej przejść do meritum sprawy. W związku z tym proszę pana ministra, by przedstawił nam pokrótce rządowy projekt ustawy, którego główne założenia już poznaliśmy, czytając materiały.

Proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Żuchowski:**

Szanowni Państwo! Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Pragnę przypomnieć, że mamy do czynienia z projektem nowelizacji, która jest konsekwencją wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 stycznia 2006 r. Czas, który upłynął od wyroku Trybunału Konstytucyjnego, a który tak naprawdę był wypełniony próbą stworzenia adekwatnej nowelizacji, jest potwierdzeniem, z jak trudną materią mamy do czynienia. Zresztą dzisiejszy dzień i wielki optymizm, jeśli chodzi o propozycje czasowe Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz Komisji Ustawodawczej Senatu, jest potwierdzeniem tego, iż rzeczywiście mamy do czynienia z materią o ogromnym skomplikowaniu.

Rząd poprzedniej kadencji przygotował projekt ustawy, którego los zakończył się wysłuchaniem publicznym w Sejmie 17 kwietnia 2007 r. Po tym wysłuchaniu obecny Sejm, czyli Sejm szóstej kadencji, tak naprawdę nie przejął tego projektu. Minister kultury i dziedzictwa narodowego zaczął przygotowywać projekt nowy, który został przyjęty przez Radę Ministrów 6 stycznia 2009 r.

3 marca 2009 r. odbyło się pierwsze czytanie projektu w Sejmie, po czym projekt został skierowany do podkomisji, która odbyła w związku z tym osiemnaście albo dziewiętnaście posiedzeń, co jest kolejnym potwierdzeniem, z jak trudną materią ma-

my do czynienia. Ja bym jednak wyartykułował, na czym polega ta trudność, ponieważ nie można dyskutować na temat tego projektu, jeśli się nie podkreśli swoistej trudności prawa autorskiego i praw pokrewnych w obszarze funkcjonowania Komisji Prawa Autorskiego, a przede wszystkim ustalania tabel wynagrodzeń.

Po pierwsze, Szanowni Państwo, jest to potężny problem merytoryczny, gdyż mamy do czynienia z obszarem sprzeczności interesów. Z jednej strony właściciele praw autorskich i praw pokrewnych zrzeszeni w organizacjach zbiorowego zarządzania dążą do tego, by uzyskać za te prawa jak najlepszą zapłatę, a z drugiej strony podmioty, które korzystają z tego prawa, czynią wszelkie starania, by nabyć te prawa za jak najniższą cenę. Jest to normalne prawo rynku.

Po drugie, sprawa jest o tyle złożona, że w wypadku prawa autorskiego i praw pokrewnych mamy w przestrzeni polskiej do czynienia z obszarem niematerialnego prawa własności, którego się cały czas uczymy – ustawa o prawie autorskim i prawie pokrewnym funkcjonuje bowiem od 1994 r. i w tym też roku oraz w roku następnym powstał zasadniczy zręb organizacji zbiorowego zarządzania, których to zrębów mamy dzisiaj piętnaście – i które na poziomie inkasa organizacji zbiorowego zarządzania w skali rocznej znaczą tyle co około 0,5 miliarda zł z rynku.

Po trzecie, ogromna złożoność problemu jest związana z konstrukcją systemową tego prawa. Ja powiem wprost, że swoście pojęty konflikt interesów powoduje ogromną dyscyplinę przy budowaniu przeróżnych systemów, gdyż trzeba budować prawo o niezwyklej precyzji i niezwyklej konsekwencji, zwłaszcza w obszarze nowelizowanym, gdzie dochodzi do ustalenia tego zasadniczego momentu, w którym się mówi, za ile te prawa będą sprzedawane.

I po czwarte, chciałbym zwrócić uwagę, Szanowni Państwo, na przyjęcie pewnej doktryny prawnej. Chcę to podkreślić: nie innej doktryny, a doktryny prawnej, która każe patrzeć na prawo autorskie i prawa pokrewne również jako na swoistą przestrzeń pewnych relacji podmiotów tego prawa. Chcę także podkreślić, że w przestrzeni polskiej od roku 1926, czyli od ustawy o prawie autorskim pana profesora Zolla...

Jak miał na imię?

(*Głos z sali*: Fryderyk.)

Tak, pana profesora Fryderyka Zolla.

Ale możemy to zauważyć również w wyroku Trybunału Konstytucyjnego – jeżeli wczytamy się w jego tekst – jest podnoszony problem swoście pojętego braku symetrii pomiędzy podmiotami biorącymi udział w przestrzeni prawa autorskiego. Mówiąc wprost, jeżeli rozważamy tu pewną asymetrię czy pewną przewagę, to mamy na myśli twórców, którzy między innymi dlatego zrzeszają się w organizacje zbiorowego zarządzania, by w sposób odpowiedni dochodzić i bronić swoich praw.

Ta specyfika, którą przedstawiam Wysokiej Komisji bardzo skrótowo i być może nawet z pewnymi uproszczeniami, powoduje, iż rzeczywiście mamy do czynienia z materia bardzo trudną i niezwykle złożoną. Pewnie dlatego w podkomisji prowadzono bardzo intensywne prace nad projektem, który wpłynął do Sejmu, bo można tam było zetknąć te interesy ze sobą i próbować nowelizować to prawo, zachowując jego spójność.

Szanowni Państwo, oto kilka podstawowych rzeczy, które wprowadza nowelizacja. Przede wszystkim wprowadza ona transparentność funkcjonowania organizacji zbiorowego zarządzania. Organizacje te będą zobligowane do przeprowadzania rocz-

nego bilansu swojej działalności i podstawowe dane finansowe z tego bilansu będą jawne, dostępne dla wszystkich – mamy tu zwłaszcza na myśli twórców stowarzyszonych w ramach organizacji. Jedna organizacja będzie pobierała opłaty. Jest taki przepis, który daje możliwość zafunkcjonowania jednej organizacji w pobieraniu opłat na polu eksploatacji publicznych odtworzeń.

Muszę państwu powiedzieć, że w obszarze społecznego funkcjonowania praw autorskich, a także w obszarze politycznego ich funkcjonowania – mam mnóstwo uwag zgłaszanych przez posłów i senatorów – publiczne odtworzenia są podnoszone w sposób szczególny, bo jest to ten obszar, kiedy do jednego zakładu fryzjerskiego, do jednej restauracji, do jednego hotelu i podobnych zakładów przychodzi trzy, a czasami cztery organizacje zbiorowego zarządzania, które dokonują inkasa. Jak mówiłem na posiedzeniu komisji kultury, w zeszłym roku mieliśmy taką sytuację, że doszło do wystąpienia rzecznika praw obywatelskich, gdyż jedna organizacja zbiorowego zarządzania dokonywała inkasa nie tak jak trzeba, łamiąc prawo i wywołując tym samym odpowiedzialnie do tego skutki w odbiorze funkcjonowania prawa.

Wychodząc naprzeciw wyrokowi Trybunału Konstytucyjnego, przyjęto, że Komisja Prawa Autorskiego będzie się składała z przedstawicielstwa twórców, artystów, wykonawców – czyli tych wszystkich, których prawa są chronione przez prawo autorskie i prawa pokrewne – w równej mierze z użytkownikami. Będzie liczyła trzydziestu arbitrów w proporcjach piętnastu do piętnastu. Myśl jest taka, żeby Komisja Prawa Autorskiego była zautonomizowaną strukturą, która będzie się rządziła swoimi prawami. Obsługa komisji będzie leżała w gestii ministra kultury i dziedzictwa narodowego. W ramach komisji zostanie wybrany przewodniczący i wiceprzewodniczący, a konstrukcja ma być taka, że kiedy przewodniczącym będzie osoba reprezentująca twórców, to wiceprzewodniczącym będzie osoba reprezentująca użytkowników, czy też na odwrót, bo inaczej tak naprawdę nie będzie można dokonać wyboru.

Kończąc to wprowadzenie, chciałbym zwrócić uwagę, Szanowni Państwo, na niezwykle istotną zmianę.

Aha, jest jeszcze jeden punkt.

Dotychczas Komisja Prawa Autorskiego funkcjonowała na zasadzie: KPA równa się k.p.a., czyli działanie Komisji Prawa Autorskiego równa się funkcjonowaniu kodeksu postępowania administracyjnego. Również w trybie odwoławczym sprawy nierozstrzygnięte na poziomie KPA rozstrzygają sądy administracyjne.

Zmiana, która zostaje wprowadzona, jest zmianą wprowadzającą kodeks postępowania cywilnego do postępowania nieprocesowego w postępowaniach zasadniczych. Będzie też postępowanie mediacyjne, ale w zasadniczych postępowaniach będzie to postępowanie nieprocesowe i tak naprawdę jest to wyjście naprzeciw temu, co było przez różne środowiska zgłaszane od lat. W tym względzie jest zgoda ministra sprawiedliwości – z którym nowelizacja była konsultowana – na to, żeby został wskazany jeden sąd okręgowy właściwy do rozpatrywania odwołań Komisji Prawa Autorskiego czy też odwołań wniesionych po postanowieniach Komisji Prawa Autorskiego. Minister sprawiedliwości określił, jakie to będą siły sędziów w tymże sądzie okręgowym. Najprawdopodobniej będzie to Sąd Okręgowy dla miasta Warszawy. Minister sprawiedliwości wskaże również sędziego apelacyjnego właściwego do rozpatrywania tychże spraw.

Szanowni Państwo, ostatnia rzecz to problem niezwykle złożony, który był też podnoszony w opinii Biura Legislacyjnego Senatu na posiedzeniu senackiej komisji

kultury, dotyczący okresu przejściowego. Złożoność jest o tyle duża, że tak naprawdę są różne interpretacje prawa autorskiego funkcjonującego dzisiaj. Bez względu na to, czy niektóre reguły tego prawa są do końca prawomocne, czy nie, są one skuteczne, ponieważ dokonuje się inkaso, nie ma przerw i jest też dokonywana repartycja z tego tytułu. Ale było tu rozważanych kilka rozwiązań.

Pierwsze rozwiązanie także zostało zaproponowane przez Biuro Legislacyjne. Polega ono na tym, że trzeba ustanowić sztywną datę, w której przestaną obowiązywać dotychczasowe przepisy, a zaczną obowiązywać przepisy nowelizacji. Jest tu pewna trudność i duże niebezpieczeństwo, że może być taki okres, kiedy nie będzie dokonywane inkaso.

Drugą propozycją była propozycja tabel tymczasowych, czyli przyjęcia w pewnym momencie pewnych tabel jako punktu odniesienia i dokonywania inkasa na wyznaczonym przez nie poziomie, a gdy się już pojawią tabele właściwe, prawomocne, to dokona się wypłaty czy też pobrania różnic. W przestrzeni polskiego prawa, również finansowego, potężnym problemem jest to, jak tego dokonać, i tak naprawdę nie mamy rozwiązania, na które moglibyśmy się powołać. W związku z tym zaproponowaliśmy rozwiązanie najprostsze i najpewniejsze. I nawet jeżeli budzi ono pewne wątpliwości, ale jest skuteczne, bo funkcjonuje, jest sprawne, to zasada jest taka, że od obowiązującego dzisiaj prawa, od zasad dziś obowiązujących w obszarze, który nowelizujemy, przechodzimy wprost do obszaru nowelizacji. I to jest nasza propozycja, która przy zgłaszaniu różnych innych uwag okazuje się jak najbardziej odpowiedzialna.

Panie Przewodniczący, to tyle tytułem bardzo skrótowego wprowadzenia do tej trudnej i złożonej nowelizacji. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Proponuję, żebyśmy wysłuchali teraz uwag Biura Legislacyjnego, później odamy na chwilę głos naszym gościom i będziemy kontynuować dyskusję, żeby jak najsprawniej przedstawić argumenty i dyskutować o nich.

Proszę bardzo.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Biuro Legislacyjne przedstawiło kilkanaście uwag i propozycji dotyczących tej ustawy, które były bardzo szczegółowo omawiane ze stroną rządową podczas posiedzenia Komisji Kultury i Środków Przekazu. W związku z tym pozwolę sobie obecnie przedstawić tylko główne tezy poszczególnych uwag.

Chciałbym jeszcze państwa poinformować, że komisja kultury poparła co do zasady uwagi Biura Legislacyjnego zawarte w opinii. Dokonaliśmy jedynie modyfikacji uwagi dotyczącej przepisu przejściowego, czyli ostatniej uwagi zawartej w opinii Biura Legislacyjnego. Biuro Legislacyjne uznało argumenty przedstawione przez pana ministra i wprowadziliśmy zmianę w zakresie przepisu przejściowego, która była niezbędna z powodu konieczności wyeliminowania sprzeczności co do wskazanych w nim terminów.

Uwaga pierwsza dotyczy art. 1 pkt 5 ustawy nowelizującej, który odnosi się do art. 107¹ ust. 3. Biuro Legislacyjne proponuje, aby zmienić formę, w jakiej będzie działał minister. Ustawodawca przewidział, iż będzie się to odbywało w drodze rozporządzenia. Zdaniem Biura Legislacyjnego powinna to być decyzja administracyjna. Dlaczego? Ponieważ w wypadku, o którym mowa w art. 107¹ ust. 3, mamy do czynienia z aktem stosowania prawa, a nie z aktem stanowienia prawa.

Uwaga druga Biura Legislacyjnego, zawarta na stronie 7 opinii, ma charakter wniosku *de lege ferenda*. Biuro Legislacyjne nie proponuje tutaj żadnej poprawki, zwraca jednak uwagę na nienajlepszą praktykę, która pojawiła się w tej ustawie, a mianowicie na naruszenie zasad techniki prawodawczej, które dotyczą formułowania przepisów zmieniających. Zasady techniki prawodawczej mówią zwłaszcza, że jeżeli zakres nowelizacji jest tak duży, iż powoduje naruszenie konstrukcji ustawy, należy odstąpić od nowelizowania ustawy i przygotować nową ustawę. W tym wypadku mamy do czynienia z zabiegiem, który polega na tym, że dotychczasowy rozdział 12¹ zostaje przesunięty i oznaczony jako rozdział 12². Dodatkowo ustawodawca przenumerowuje dotychczasowe przepisy. Takie rozwiązanie nie znajduje uzasadnienia na gruncie zasad techniki prawodawczej. Technika przyjęta przez ustawodawcę generuje następujące po sobie błędy i naruszenia zasad techniki prawodawczej. Niemniej jesteśmy na tym etapie procedury, że przerobienie ustawy jest w zasadzie niemożliwe, w związku z czym Biuro Legislacyjne nie proponuje tu poprawki.

Uwaga trzecia. Biuro Legislacyjne proponuje, aby w przepisie stanowiącym o okolicznościach, w których nie można być arbitrem komisji, była mowa o pełnieniu funkcji w jednym organie podmiotu zgłaszającego kandydata do Komisji Prawa Autorskiego, a nie o pełnieniu wielu funkcji w wielu organach podmiotów zgłaszających kandydaturę. Chodzi tu o wyeliminowanie wątpliwości interpretacyjnych i oddanie intencji ustawodawcy. To jest poprawka trzecia, uściślająca, precyzująca, dostosowująca przepis do woli ustawodawcy.

Poprawka zawarta w punkcie czwartym dotyczy art. 110³ ust. 1 i ma charakter uściślający. Chodzi o to, aby wskazać, o czyjej śmierci bądź odwołaniu jest mowa w przytoczonym przeze mnie przepisie. Wystarczy dodać tutaj jeden krótki wyraz „jego” i sprawa będzie jasna.

Kolejna uwaga Biura Legislacyjnego dotyczy dodawanego art. 110⁴ ust. 1. Biuro Legislacyjne proponuje w ramach tego przepisu dwa zabiegi. Pierwszy to rozbicie uchwalonego ust. 1 na cztery niezależne jednostki redakcyjne. Ustawodawca sformułował tutaj przepis, nie uwzględniając dyrektywy techniki prawodawczej, która mówi, że należy unikać formułowania podstawowych jednostek redakcyjnych ustawy, w treści których jest zakodowana więcej niż jedna norma prawna. Jednocześnie w poprawce Biura Legislacyjnego uściśla się, kto będzie prowadził pierwsze posiedzenie Komisji Prawa Autorskiego. Dotychczasowe przepisy, czy też przepisy, które uchwalił Sejm, mówią jedynie o tym, kto będzie zwoływał pierwsze posiedzenie, ale zabrakło wskazania, kto będzie je prowadził.

Następna uwaga, zawarta w punkcie szóstym opinii, dotyczy dodawanego art. 110⁵ ust. 1. Biuro Legislacyjne proponuje tutaj zmianę redakcyjną, która w sposób niebudzący wątpliwości wskaże, że posiedzenia zespołów orzekających odbywają się co do zasady w składzie wskazanym w zmienianym przepisie. Skład ten powinien wynosić dwie trzecie składu trzyosobowego albo trzy piąte składu pięcioosobowego. Tu-

taj mogła się pojawić wątpliwość interpretacyjna, co to znaczy, że „mogą toczyć się”. Biuro Legislacyjne proponuje, aby budzący wątpliwości zapis „mogą toczyć się” zastąpić wyrazami „odbywają się”.

Uwaga zawarta w punkcie siódmym opinii dotyczy dodawanego art. 110⁵ ust. 5. W poprawce tej Biuro Legislacyjne sugeruje, aby przepisy, które mówią o podawaniu informacji do publicznej wiadomości, uwzględniały fakt, że jedyną urzędową płaszczyzną teleinformatyczną przedstawiania informacji publicznej jest Biuletyn Informacji Publicznej. W związku z tym Biuro Legislacyjne proponuje, aby tam, gdzie jest mowa o stronie internetowej urzędu obsługującego, wskazać wprost, że chodzi o stronę podmiotową ministra w Biuletynie Informacji Publicznej. Tutaj chodzi też o wprowadzenie zmian we wszystkich przepisach, w których ustawodawca nie odesłał do tego biuletynu.

Kolejna uwaga Biura Legislacyjnego dotyczy dodawanego art. 110⁷ ust. 3. Biuro Legislacyjne proponuje poprawkę uściślającą odesłanie. Chodzi o to, żeby przepis odsyłał do właściwego przepisu merytorycznego.

Następna uwaga Biura Legislacyjnego dotyczy dodawanego art. 110⁷ ust. 4. Biuro Legislacyjne proponuje przeniesienie przepisu, który ustawodawca sformułował w art. 110⁷ ust. 4, we właściwe miejsce w strukturze ustawy i umieszczenie go pomiędzy dodawanym art. 110³ i art. 110⁴. Dodatkowo poprawka ta koreluje terminologię ustawy.

Kolejna uwaga Biura Legislacyjnego, zawarta w punkcie dziesiątym opinii, dotyczy art. 110¹¹ ust. 4. Biuro Legislacyjne proponuje, aby w przepisie przedstawiającym treść wniosku o zatwierdzenie wynagrodzeń ustawodawca posłużył się niebudzącą wątpliwości interpretacyjnych wyrazem lub formułą, która wskazuje w sposób niebudzący wątpliwości *essentialia negotii* wniosku, w miejsce wyrazu „powinien”. Tu chodzi o uwzględnienie postulatów Trybunału Konstytucyjnego i postulatów doktryny, aby unikać w aktach normatywnych posługiwania się wyrazem „powinien”, który budzi wątpliwości. Nie wiadomo, czy chodzi o obligatoryjność czy o fakultatywność: czy musi, czy może. W związku z tym, że w tym konkretnym wypadku wyraz „powinien” oznacza „musi”, Biuro Legislacyjne sformułowało odpowiednią poprawkę, która intencję ustawodawcy odda w sposób niebudzący wątpliwości. Konsekwencją poprawki w art. 110¹¹ ust. 4 będzie konieczność dokonania zmiany w art. 3 ust. 2 i wykreślenie wyrazów „z zastrzeżeniem”.

Wyrazy „z zastrzeżeniem” również budzą wątpliwości interpretacyjne. Istotą tych wyrazów jest określenie wzajemnych relacji pomiędzy przepisami, z tym że w tym konkretnym wypadku nie ma żadnych wątpliwości, jakie są te relacje. Wyrazy „z zastrzeżeniem” mogą być jednak interpretowane albo jako „z uwzględnieniem”, albo jako „z wyjątkiem”. Budzą one wątpliwości interpretacyjne i w związku z tym, jeżeli przepisy ustawy są sformułowane zgodnie z dyrektywą określoną w §23 ust. 3 „Zasad techniki prawodawczej”, to znaczy są ułożone w sposób właściwy w strukturze aktu normatywnego, takich wyrazów po prostu się nie stosuje.

Kolejna uwaga Biura Legislacyjnego dotyczy dodawanego art. 110¹¹ ust. 8. Poprawka ta ma na celu zapewnienie spójności terminologicznej w ustawie.

Następna uwaga dotyczy dodawanego art. 110¹² ust. 1. Biuro Legislacyjne proponuje, po pierwsze, rozbitcie uchwalonego przez Sejm ust. 1 na trzy niezależne jednostki redakcyjne, a po drugie, uściślenie tego przepisu, wskazując, że dodatkowe wy-

dłużenie terminu postępowania o zatwierdzenie tabeli wynagrodzeń również będzie wymagało zgody uczestników postępowania, tak jak pierwsze wydłużenie.

Kolejna uwaga, sformułowana w punkcie trzynastym opinii, dotyczy art. 110¹² ust. 2 i art. 110¹³ ust. 1. Biuro Legislacyjne wskazuje, iż w związku z brzmieniem przepisu art. 110¹³ ust. 1 istnieje wątpliwość, czy przepis w takim kształcie nie będzie naruszał prawa do sądu jednego z uczestników postępowania o zatwierdzenie tabeli wynagrodzeń. Brzmienie, które zaproponowało Biuro Legislacyjne, uwzględnia wzajemną relację przytoczonego przeze mnie art. 110¹² ust. 2 i procedury zatwierdzania przewidzianej w tym przepisie oraz uwzględnia skutki takiego, a nie innego zatwierdzenia tabeli, o których mowa w art. 110¹³ ust. 4.

Proszę państwa, kolejna uwaga dotyczy art. 110¹² ust. 5. Ustawodawca nakłada na przewodniczącego komisji obowiązek publikowania zwaloryzowanych stawek opłat przewidzianych w tabelach wynagrodzeń, a nie nakłada w ustawie obowiązku publikowania zatwierdzonych tabel wynagrodzeń, w związku z czym mogłoby dojść do sytuacji, że adresat dowiedziałby się o zwaloryzowaniu stawki czy o zwaloryzowanej stawce, a nie dowiedziałby się, co było przedmiotem waloryzacji. W związku z tym Biuro Legislacyjne proponuje dodanie przepisu, który nakłada na przewodniczącego komisji obowiązek publikowania w Biuletynie Informacji Publicznej zatwierdzonych tabel wynagrodzeń.

Kolejna uwaga Biura Legislacyjnego dotyczy dodawanego art. 110¹³ ust. 3. Biuro Legislacyjne proponuje poprawkę uściślającą, jednoznacznie wskazującą, że w dodawanym przepisie, mówiąc o organizacji zbiorowego zarządzania, ustawodawca rozumie przez to pojęcie wnioskodawcę w postępowaniu o zatwierdzenie tabeli wynagrodzeń.

Kolejna uwaga Biura Legislacyjnego dotyczy dodawanego art. 110¹⁶ ust. 2 pkt 1 i ust. 3 pkt 2. Ma ona charakter terminologiczny, redakcyjny. Zmierza do uwzględnienia w tych przepisach sposobu nazywania instytucji prawnych i do uwzględnienia we wskazanych przeze mnie przepisach sposobu, w jaki ustawodawca formułuje analogiczne przepisy odnoszące się do wskazanych w przepisie instytucji prawnych.

Kolejna uwaga Biura Legislacyjnego dotyczy dodawanego art. 110¹⁷. Są to przepisy dotyczące mediacji. Biuro Legislacyjne proponuje sformułowanie w ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych przepisów dotyczących mediacji analogicznie do wzorcowych przepisów zawartych w ustawie – Kodeks postępowania cywilnego. Jednocześnie poprawki Biura Legislacyjnego eliminują wątpliwości dotyczące tego, ilu mediatorów będzie w postępowaniu mediacyjnym i eliminują wątpliwości dotyczące rozumienia sformułowania „wniosek przedstawiony przez mediatora”. Uznajemy tutaj, że wniosek przedstawiony przez mediatora oznacza propozycję ugody.

Następna uwaga Biura Legislacyjnego dotyczy dodawanego art. 110¹⁹ ust. 1. Biuro Legislacyjne proponuje rozszerzyć przepis określający właściwość rzeczową sądu okręgowego w sprawach z zakresu analizowanej przeze mnie ustawy o sprawy związane ze zmianą zatwierdzonej tabeli wynagrodzeń. Dodajemy tutaj odesłanie do art. 110¹⁴, który stanowi o postępowaniu w sprawie zmiany tabeli wynagrodzeń.

Kolejna uwaga Biura Legislacyjnego dotyczy art. 110²¹ ust. 1 pkt 2. Biuro Legislacyjne proponuje uściślenie, iż w przepisie tym jest mowa o odwołaniu, o którym mówi art. 110¹⁶ ust. 6, czyli o odwołaniu od orzeczenia w sprawie wskazania właściwej organizacji zbiorowego zarządzania, a nie o odwołaniu w rozumieniu środka odwoławczego, o którym jest mowa w kodeksie postępowania cywilnego.

Kolejna uwaga Biura Legislacyjnego dotyczy art. 2 ustawy nowelizującej, a więc ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Biuro Legislacyjne proponuje, aby stała opłata w wysokości 1 tysiąca zł była pobierana również od wniosku o odmowę zatwierdzenia tabeli wynagrodzeń za korzystanie z utworów i przedmiotów praw pokrewnych, analogicznie jak to ustawodawca uczynił w wypadku wniosku o zatwierdzenie tabeli wynagrodzeń oraz w wypadku odwołania, o którym mowa w art. 110¹⁶ ust. 6. Tutaj po prostu wypadł nam jeden wniosek, który będzie rozpatrywany przez sąd okręgowy.

Ostatnia uwaga Biura Legislacyjnego dotyczy przepisu przejściowego. Jak powiedziałem na początku, Biuro Legislacyjne ze zrozumieniem podchodzi do argumentów wskazanych przez pana ministra i w związku z tym proponuje, aby w przepisie przejściowym art. 3 ust. 6 dokonać zmiany i zastąpić wyrazy „6 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy” wyrazami „o którym mowa w ust. 5”, ponieważ pojawił się problem, że w ust. 5 i w ust. 6 była mowa o zupełnie innych terminach. Z ust. 5 wynikało, że organizacja zbiorowego zarządzania ma w zasadzie osiem miesięcy na złożenie wniosku o zatwierdzenie tabeli wynagrodzeń, a z ust. 6 wynikało, że ma tylko sześć miesięcy, w związku z czym trzeba było to uściślić. Biuro Legislacyjne, podobnie jak komisja kultury, kierując się intencją ustawodawcy, uznało, że prawdopodobnie chodzi tutaj o termin, o którym mowa w ust. 5, i taką poprawkę niniejszym proponujemy.

To są wszystkie uwagi Biura Legislacyjnego. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Dziękuję bardzo za ogrom pracy, którą pan wykonał.

Mnie jeszcze chodzi o doprecyzowanie, czy są jakieś propozycje poprawek, jeżeli chodzi o uwagi pierwszą i drugą zawarte w tym wykazie?

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu

Jakub Zabielski:

Tak, oczywiście. Jeżeli chodzi o uwagę pierwszą, to nie została ona napisana w postaci poprawki.

(Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski: Pisemnej poprawki nie ma.)

Istotą tej poprawki jest zastąpienie w art. 107¹ ust. 3 wyrazów „w drodze rozporządzenia” wyrazami „w drodze decyzji”. Tak powinno być poprawnie.

(Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski: A w drugim punkcie jest tylko uwaga?)

Jest to wniosek na przyszłość, żeby unikać takich sytuacji, jeśli to możliwe.

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Dobrze, dziękuję bardzo.

Proszę państwa, a teraz chciałbym na chwilę oddać głos naszym gościom, akcentując to, że czekamy na ewentualne wnioski legislacyjne, oczywiście jeżeli państwo chcą je zgłaszać.

Proszę bardzo.

Proszę się przedstawiać.

Członek Zarządu Polskiej Izby Komunikacji Elektronicznej

Józef Kot:

Józef Kot, Polska Izba Komunikacji Elektronicznej.

Reprezentuję organizację użytkowników, to jest organizację operatorów telewizji kablowej, reemitentów. Jesteśmy tu dlatego, że ustawa ta dotyczy nas głównie w zakresie wprowadzania pewnego obowiązku dotyczącego opłat finansowych. A ta nowelizacja jest skutkiem wniosku skierowanego do Trybunału Konstytucyjnego przez jednego z operatorów.

Z przykrością musimy jednak stwierdzić, że po bardzo długiej pracy ustawa, którą w tej chwili omawiamy, zupełnie nie spełnia celu nakreślonego przez Trybunał Konstytucyjny. W opinii Biura Legislacyjnego dotyczącej tej ustawy mamy cytaty z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, z którego wynika, że cel był jasno nakreślony, a ustawa ta całkowicie go nie spełnia.

W tym zakresie lepszy, chociaż niedoskonały, był projekt ustawy złożony do Sejmu przez rząd. Zawierał on mniej mankamentów, jeśli chodzi o realizację tego celu, niż ustawa, która opuszcza w tej chwili Sejm i jest poddana pod obrady Senatu. Muszę powiedzieć, że bardzo cenimy uwagi i pracę Biura Legislacyjnego. Po raz pierwszy dostrzeżliśmy, że ktoś patrzy na projekty od strony czysto technicznej. My oprócz poprawek merytorycznych mieliśmy bardzo często uwagi dotyczące pewnych zapisów, bo one nie funkcjonowały, zawierały sprzeczności. Uwagi te nie były uwzględniane. Teraz po raz pierwszy widzimy, że nie tylko my tak postrzegamy te zapisy, ale również prawnicy parlamentarni potrafią zauważyć, iż niektóre przepisy nie funkcjonują. Ja rozumiem, że nie wszystko zostało poprawione, gdyż Biuro Legislacyjne nie może się odnosić do meritum, a tu istota tkwi w meritum.

Trudność, o której mówił pan minister, pojawiła się moim zdaniem z dwóch powodów.

Po pierwsze, pojawiła się w momencie implementacji dyrektywy europejskiej. W tej chwili usłyszeliśmy, dlaczego nie została ona wprowadzona w całości. Z dyrektywy tej w procesie implementacji został wzięty tylko i wyłącznie art. 9, mówiący o obowiązku zawarcia umowy przez użytkownika, głównie reemitenta – bo nie wszyscy użytkownicy mają ten obowiązek – z organizacją zbiorowego zarządzania. Obowiązek ten dotyczy zwłaszcza tych, którzy nie są bezpośrednio związane z rynkiem praw autorskich. To jest oczywiście bardzo słuszne, bo inaczej obrót ten mógłby się dokonywać. Wiązało się to z likwidacją licencji ustawowej. Obowiązek ten miał też w tej dyrektywie szereg propozycji dotyczących tego, jak uregulować rynek nakazowy realizacji opłat za prawa autorskie. Niestety, art. 10, 11, 12 i 13 nie zostały implementowane.

A cóż się tam znajdowało? Otóż były tam takie proste rzeczy, że przede wszystkim... I zasadnicza rzecz, motyw szesnasty i dwudziesty siódmy, które mówiły o tym, że najlepiej powinno to być rozwiązane na drodze cywilnoprawnej, a więc nieadministracyjnej, czyli w drodze umowy. I to się tu nie znalazło.

Co tam jeszcze było? Że reemitenci mogą nabyć prawa autorskie bezpośrednio od nadawcy, że przede wszystkim ustawa powinna być skonstruowana tak, żeby nie można było stosować przewagi negocjacyjnej, żeby należało wprowadzić bezstronnego mediatora. Tego tu nie ma. Jednocześnie mamy uregulować procedurę wprowadzania stawek i to jest główna przyczyna tej trudności. Bo jak się nie wprowadziło wcześniej

elementów, które tak naprawdę są metodą do stworzenia procedury skutecznie prowadzącej do rozwiązania sporu, bo jeżeli ktoś musi płacić, ktoś te pieniądze chce otrzymać, to tak jak pan minister zaznaczył, jest to spór naturalny. I oczywiście on wystąpi zawsze i zawsze będą sprzeczności interesów.

Chodziło też o to, żeby ustawa zaproponowała rozwiązanie, na podstawie którego procedura będzie racjonalnie prowadzić do wyważenia argumentów stron i osiągnięcia konsensusu, a w każdym razie stawek, które w sposób równoprawny będzie można osiągnąć. Niestety, elementy te nie zostały wprowadzone.

My złożyliśmy trzy ostatnie poprawki ratunkowe, żeby to nie było zupełnie sprzeczne ani z dyrektywami, ani z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego. Jedną z nich jest przywrócenie możliwości istnienia umów, jeśli są one zawarte i różnią się, bo w procesie zawierania umów dochodzi do wymiany argumentów, do negocjacji. I tutaj jest rzecz najważniejsza, dotycząca naszej drugiej poprawki, gdzie dochodzimy do okresu tymczasowego. Jesteśmy przekonani, że w absolutnie całkowitej sprzeczności z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego byłoby przywracanie czy stosowanie jakichkolwiek tabel. Trzeba powiedzieć, że w tej chwili sytuacja nie jest dla organizacji tragiczna, dlatego że reemitenci – szczególnie oni – jak wspomniał pan minister, płacą. Co więcej, rozwiązania eliminujące możliwość kontynuowania umowy powodują, że tak naprawdę utracimy osiem lat prób dogadania się. Próby te były oczywiście bardzo bolesne. Odbywały się one w Komisji Prawa Autorskiego, w sądach, nawet poszczególne rządy próbowały inicjować jakieś formy negocjacji. Pamiętamy, że one były, ale nie odnosiły rezultatu. Czas spowodował, że pojawiły się orzeczenia Komisji Prawa Autorskiego. Podejrzewam, że blisko dwieście procesów – część się zakończyła przed laty – jest w tej chwili na etapie finalnym. To jest dorobek, który wskazuje pewien poziom. W tej chwili my to utracimy i będzie to bardzo poważna strata. A przywrócenie możliwości utrzymania umowy jako alternatywy do tabeli byłoby zachowaniem tych ośmiu lat wysiłków związanych z dogadywaniem się.

My chcemy, żeby to było mniej więcej na poziomie europejskim. Organizacje nigdy nie mogły się ze sobą dogadać, dlatego że nie chciały słyszeć o globalnym obciążeniu. Każda wysuwała swoje propozycje, które po arytmetycznym zsumowaniu dawały astronomiczne kwoty, i dlatego był problem. My akceptujemy poziom europejski i to jest w tej chwili właśnie przedmiotem sporów w sądzie. Chcielibyśmy, żeby ta ustawa przynajmniej pozwalała to zachować oraz żeby choć w minimalnym stopniu była równoprawność w procesie zaskarżania, czyli żeby każdy uczestnik postępowania miał takie same prawa.

I druga przyczyna tego, że nie zostało implementowane w całości prawo unijne, wynika z doktryny, o jakiej tu słyszeliśmy. Ja nie wiem, skąd ona się mogła wziąć. Nie mogę zrozumieć, jak konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, właściwie będąca w tej chwili źródłem tej nowelizacji, może pozwolić na stworzenie doktryny, w której się mówi, iż któraś ze stron ma mieć prymat nad drugą. To jest fundamentalna przyczyna trudności. Bo widzę, że chce się stworzyć przepisy, które formalnie nie narażą się konstytucji, a w praktyce zrealizują doktrynę, czyli usytuują jedną grupę wyżej w stosunku do drugiej.

To nie jest tak, że mamy tutaj do czynienia z twórcą i potężnym przedsiębiorcą. Mówimy tutaj o organizacjach zbiorowego zarządzania, które są przecież znakomicie zorganizowane. Państwo mają przecież doskonałych prawników. My jesteśmy organi-

zacja będącą po drugiej stronie, ale usytuowaną nie tak jak organizacja zbiorowego zarządzania w stosunku do twórcy, dlatego że my jesteśmy tylko wyrazicielem pewnych opinii, oczekiwań. Możemy lobbować oficjalnie właśnie w imieniu naszych członków, ale na rynku odpowiadają oni sami. A są to często, jak państwo wiedzą, małe podmioty. Na przykład operatorów telewizji kablowej jest ponad pięciuset. To są niewielkie przedsiębiorstwa, których z pewnością nie stać na dobrego prawnika. Oczywiście jest kilka dużych firm, ale one też, jeżeli zostaną ubezwłasnowolnione przez ustawę, nie będą w stanie nic zrobić. Czy tak powinno być, żeby realizacja głównego celu, jakim jest równoprawność w procesie ustalania stawek między dwiema grupami, była dotknięta taką dysproporcją?

Jest prośba, żeby wykazać zrozumienie i te trzy poprawki, które by w jakiś sposób, przynajmniej minimalny, ratowały sytuację, wprowadzić jeszcze na posiedzeniu plenarnym Senatu. My nie chcemy ani krzywdzić twórców, ani przestać płacić. Problem jest tu jeszcze inny: że każda organizacja chciałaby brać całe pieniądze, niezależnie od tego, co się komu należy. I to jest główny mankament. Państwo oczywiście nie śledzili tego rynku, bo to jest trudne, ale historycznie on się uformował troszeczkę na głowie i to przeformowanie jest dodatkową trudnością, bo nie te organizacje, które powinny, brały maksymalnie duże kwoty. To jest taka dodatkowa trudność. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Dziękuję bardzo.

Jak rozumiem, jedną z tych poprawek, którą państwo zgłosili do art. 110¹³, po części już chyba wyczerpują poprawki Biura Legislacyjnego.

**Członek Zarządu Polskiej Izby Komunikacji Elektronicznej
Józef Kot:**

Tak, tak. To prawda. Najistotniejsze jest przywrócenie umowy, bo to by nam pozwalało na zachowanie ośmiu lat pracy, sporów sądowych.

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Rozumiem. Dziękuję bardzo.

(Członek Zarządu Polskiej Izby Komunikacji Elektronicznej Józef Kot: Dziękuję.)
Czy państwo z ZAiKS też chcą coś powiedzieć?

**Dyrektor Generalny Stowarzyszenia Autorów ZAiKS
Witold Kołodziejcki:**

Sądziłyśmy, że posłuchamy nieco szerszych wywodów na ten temat. Mój przedmówca uważa, że należałoby tu doprowadzić do pewnej normy europejskiej. Słusznie. Ja jestem tego samego zdania i w takim razie przybliżę panu, jak te normy europejskie wyglądają, między innymi jeżeli chodzi o naszych zachodnich sąsiadów.

Dosłownie przed dwoma czy trzema miesiącami gościliśmy delegację GEMA. To jest taki niemiecki ZAiKS, z tym że koncentrujący swoją uwagę li tylko na prawach

autorskich dotyczących muzyki i słowa związanego z muzyką. Otóż tenże niemiecki ZAiKS, czyli GEMA, z Republiki Federalnej Niemiec w 2008 r. zainkasował z tytułu praw autorskich, muzycznych i słowno-muzycznych, ponad 850 milionów euro. W roku 2009 ta należność nieco spadła, bo wynosiła chyba 830 milionów euro. Republika Federalna Niemiec jest ponaddwukrotnie liczniejsza niż Polska, ma bowiem osiemdziesiąt dwa miliony ludzi, a my chyba trzydzieści osiem, niemniej jednak kwoty zainkasowane na rzecz twórców są parokrotnie, około sześciu do siedmiu razy, wyższe niż w Polsce. Ja oczywiście rozumiem, że różnica między poziomem życia w Republice Federalnej Niemiec i w Polsce jest niewątpliwie bardzo duża, ale prawdą jest również to, że wielkość sum inkasowanych na rzecz twórców jest uzależniona nie tylko od zamożności społeczeństwa, lecz także od tego, w jakiej mierze to społeczeństwo szanuje twórców kultury.

Chcę panu powiedzieć, że w całym ogniwie kultury twórca jest ogniwem najsłabszym. Jeżeli istnieją organizacje zbiorowego zarządzania, to tylko dlatego, że z czysto fizycznych względów twórca jest ubezwłasnowolniony w swoim działaniu, bo jego utwór może być w warunkach polskich wykonywany w stu różnych miejscach.

Oczywiście trafna jest uwaga mówiąca o pewnej transparentności tych organizacji. My się absolutnie z nią zgadzamy. No ale przecież proszę zauważyć, że jeżeli chodzi o kwestie dotyczące działalności Komisji Prawa Autorskiego i stawek autorskich, to one dotyczą twórców. To nie są opłaty za użytkowanie utworów w systemie kablowym. To są opłaty kierowane na rzecz twórców za wykorzystanie ich twórczości. I nie sądzimy, aby warunki polskie nakładały nadmierne ciężary na tę sferę, którą nazywamy użytkownikami. Uważam, że czas, który płynie, będzie coraz bardziej kształtował te proporcje na korzyść twórców kultury. I te uprawnienia są konstruowane tak, a nie inaczej dlatego, że dotyczą sfery najsłabszej, jaką jest, konkretnie biorąc, twórca.

(Kierownik Wydziału Prawnego w Dyrekcji Generalnej Stowarzyszenia Autorów ZAiKS Ewa Łepkowska: Czy mogę prosić o głos?)

Może jeszcze pani mecenas by tu dodała konkretne uwagi?

(Kierownik Wydziału Prawnego w Dyrekcji Generalnej Stowarzyszenia Autorów ZAiKS Ewa Łepkowska: Jeśli mogę...)

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Proszę.

Kierownik Wydziału Prawnego w Dyrekcji Generalnej Stowarzyszenia Autorów ZAiKS Ewa Łepkowska:

Ewa Łepkowska, radca prawny ZAiKS.

Nie mamy takiego wrażenia, jakie przedstawił nam pan z PIKE: że projekt wyjściowy, przedstawiony przez rząd, był dobry, a ten, który wyszedł z Sejmu, jest gorszy, jeśli nie zły. Uważamy, że jest wprost przeciwnie. Pewne ewidentne błędy, jakie się w nim pojawiły, oprotestowane niezwykle gwałtownie jeszcze na etapie przygotowań ministerialnych, w toku postępowania przed Sejmem i w czasie wielokrotnych posiedzeń, zostały wyeliminowane z tego projektu. Nie wiem, w czym przedstawiciel PIKE widzi tę nierówność uczestnictwa w postępowaniu o zatwierdzenie tabel. Mnie się

zdaje, że akurat jeśli idzie o uczestniczenie w procesie zatwierdzeniowym, to strony te mają w tej chwili pozycję absolutnie równoprawną. To dotychczasowe przepisy, które pozwalały uczestniczyć w procesie oprócz zrzeszeń użytkowników także innym użytkownikom – wielkim, ogólnopolskim organizacjom radiowym i telewizyjnym – to były zapisy, które wprowadzały nierówność, ale nie na korzyść organizacji zbiorowego zarządzania, tylko na korzyść użytkowników.

Ja chciałabym powiedzieć o naszych zasadniczych zastrzeżeniach do tego projektu. Dotyczą one spraw, które naszym zdaniem rzutują na efektywne funkcjonowanie zbiorowego zarządu po wejściu w życie tej ustawy. Otóż uważamy, że przepisy przejściowe zmienione w porównaniu z projektem wyjściowym, dobre w tej chwili – pozwalające na utrzymanie mocy obowiązującej zatwierdzonych tabel do momentu wtórnego ich zatwierdzenia na gruncie przyszłej ustawy, jeśli organizacja zdąży złożyć odpowiedni wniosek w terminie – regulują czy rozwiązują tylko część problemu i to tę trochę mniejszą. Niewiele organizacji ma zatwierdzone tabele i na niewielu polach. Zjawiskiem powszechnym, sytuacją, jaką mamy w tej chwili, jest to, że dotychczas organizacje nie mają zatwierdzonych stawek i po wejściu w życie ustawy będą miały obowiązek zatwierdzić tabele. Ale przecież wiemy, że proces zatwierdzenia będzie w warunkach polskich trwał wiele lat: może trzy, może pięć, a może jeszcze więcej, bo takie są nasze dotychczasowe doświadczenia dotyczące działania Komisji Prawa Autorskiego.

Są tu oczywiście rozwiązania, które ograniczają czas postępowania przed Komisją Prawa Autorskiego, ale musimy pamiętać, że większość spraw trafi prawdopodobnie także do postępowania przed sądem. Dla sądów postępowania zatwierdzeniowe są novum i jest to dla nich ogromne obciążenie. Jest to sprawa zupełnie nowa, obca sądom polskim. Pomijam kwestie wydolności jednego sądu, który dostanie trzy nowe etaty i będzie zatwierdzał kilkanaście czy kilkadziesiąt tabel w zupełnie obcym sobie, jeśli idzie o meritum, postępowaniu. Zostawiam to na boku, ale może to też rzutować w ostateczności na wydolność tego systemu.

Chciałabym zwrócić uwagę panów senatorów na kwestię funkcjonowania organizacji zbiorowego zarządzania na tych właśnie obszarach, kiedy zatwierdzonych tabel nie było, nie ma jeszcze, a organizacja powinna się już nimi legitymować, bo w znaczącym obszarze zbiorowego zarządu zatwierdzanie tych tabel jest obowiązkowe. My widzimy tu ogromne niebezpieczeństwo dla załamania się zbiorowego zarządu i dlatego uważamy, że mimo wszystko, mimo tych trudności i mimo kontrowersji co do oceny dotychczasowych propozycji, przepisy te powinny być uzupełnione o tabele tymczasowe czy jakieś inne.

ZAiKS proponował następujące rozwiązanie. Zgłosił to – na końcowym etapie postępowania przed Sejmem – w charakterze zapisu następującej treści.

(Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski: Przepraszam, który to artykuł?)

Nie, nie, to byłoby uzupełnienie art. 3 ust. 6 ustawy nowelizującej.

Jeżeli organizacja nie posiadała prawomocnie zatwierdzonych tabel do czasu prawomocnego zakończenia postępowania w sprawie zatwierdzenia tabel organizacja ma prawo stosować stawki odpowiadające średnim stawkom wynagrodzeń za korzystanie z określonych kategorii utworów lub przedmiotów praw pokrewnych na określone pole eksploatacji, stosowane przez nią w roku poprzedzającym złożenie wniosku do Komisji Prawa Autorskiego.

To by też pozwoliło na łagodne przejście, o którym mówił pan minister, z systemu obecnego, kiedy nie ma obowiązku zatwierdzenia tabel, do systemu, kiedy ten obowiązek zostanie wprowadzony, ale z oczywistych względów tych tabel tak szybko nie zatwierdzimy. I to byłby nasz wniosek, by panowie senatorowie wzięli pod uwagę taką oto propozycję, z uzasadnieniem, że nam się wydaje, iż wprowadzenie takiego uzupełnienia jest warunkiem koniecznym zafunkcjonowania tego całego systemu. Jeśli bowiem radykalnie zmieniamy system zbiorowego zarządu, wprowadzamy obowiązek zatwierdzenia tabel, to ten system organizacji zbiorowego zarządzania do momentu ostatecznego prawomocnego zatwierdzenia powinien być uregulowany kompleksowo i spójnie, żeby nie było ryzyka załamania się zbiorowego zarządu.

Kwestia druga dotyczy prawa do składania wniosku o zmianę zatwierdzonej tabeli. Zgodnie z przyjętą w tej ustawie koncepcją i powszechnie przyjętym, funkcjonującym na rynku systemem wniosków o zatwierdzenie tabel składa organizacja zbiorowego zarządzania. Ona opracowuje tabele, ma swoją koncepcję, zasady, podstawy, system. Jeśli tabele zostaną zatwierdzone, organizacja stosuje je obligatoryjnie. I kto może w związku z tym wnieść o zmianę tych tabel, skoro system przewidziany w ustawie nowelizującej nie dopuszcza zmiany tych tabel – i słusznie w tym zakresie projekt rządowy uległ zmianie – w procesie zatwierdzania ani przez sąd, ani przez Komisję Prawa Autorskiego? Oczywiście wniosek o zmianę tej tabeli powinien być składany przez organizację zbiorowego zarządzania, chyba autorkę poprzedniej noweli. Kiedy ona powinna to robić? Rynek powinien wymusić określone zachowanie, tak zresztą, jak to się dzieje w tej chwili: nie mamy obowiązku zatwierdzania tabel przez komisję, ale one są oczywiście zatwierdzane przez organy każdej organizacji. Organizacja sama zmienia tabele, zwiększa je albo zmniejsza, w zależności od tego, jaka jest sytuacja na rynku. Powinien to być mechanizm decydujący o ograniczeniu kręgu podmiotów uprawnionych do składania wniosków o zmianę tabel. Byłaby więc naszym zdaniem konieczna zmiana art. 110¹⁴, który jest w ustawie nowelizującej.

I jeszcze kilka nieco drobniejszych uwag. Mimo wszystko pozwolę sobie je tu przedstawić dla zobrazowania stanowiska ZAiKS.

Otóż uważamy, iż wskazywanie, że zbyt daleko...

(*Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski*: Przepraszam, a do art. 110¹⁴ ma pani jakąś propozycję redakcyjną?)

Proponuję wykreślenie tego artykułu...

(*Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski*: Wykreślenie? To też jest propozycja.)

...jako zbędnego.

Ustawa uchwalona przez Sejm przewiduje w art. 107¹ ust. 4, że organizacje zbiorowego zarządzania mogą wyznaczać podmiot, który w ich imieniu, na podstawie udzielonego mu zezwolenia i pełnomocnictwa, będzie wykonywał czynności związane z licencjonowaniem i inkasem. Uważamy, że czynności z zakresu zbiorowego zarządu powinny być wykonywane wyłącznie przez organizacje zbiorowego zarządzania, czyli stowarzyszenia, które mają zezwolenia ministra kultury, a nie przez jakiegokolwiek inne podmioty. W tym więc zakresie sformułowanie „bądź wyznaczyć podmiot” itd. powinno ulec wykreśleniu.

Dobrze się stało, że projekt, który został ostatecznie uchwalony przez Sejm, jest wolny od zapisów, które pozwalałyby organizacjom radiowym i telewizyjnym, czyli od-

rębnym podmiotom indywidualnym, uczestniczyć w procesie zatwierdzania tabel. Niemniej jednak zapis ten nadmiernie uprzywilejowywał te podmioty, pozostawiając im uprawnienia do wskazywania kandydatów na arbitrów. Wydaje się, że jest to zapis, który bezzasadnie uprzywilejowuje jakąś kategorię podmiotów, narusza zasadę równości podmiotów i naszym zdaniem także powinien ulec wykreśleniu. Dotyczy to art. 110² ust. 3 pkt 4.

Niejasne jest, naszym zdaniem, sformułowanie art. 110¹¹ ust. 3, który mówi, że sprawy z wniosków o zatwierdzenie tabel wynagrodzeń na polu eksploatacji odtwarzania podlegają wspólnemu rozpoznaniu w ramach jednego postępowania. Tak sformułowany przepis sugeruje chyba, że Komisja Prawa Autorskiego powinna czekać na wnioski składane przez inne organizacje, żeby na końcu tego oczekiwania wprowadzić jedno wspólne rozpoznanie. Naszym zdaniem kategoriyczny zapis „podlegają wspólnemu rozpoznaniu” powinien być zamieniony na „mogą podlegać wspólnemu rozpoznaniu”.

W toku tego postępowania zgłaszaliśmy także zastrzeżenia do przepisu art. 110¹² ust. 3, który mówi o przesłankach, jakie zespół orzekający komisji bierze pod uwagę przy zatwierdzaniu tabel. Otóż w pkt 2 jest mowa o kwocie ogólnego obciążenia podmiotów i jest to zapis co najmniej niefortunny. Nie wyobrażam sobie w wypadku zatwierdzania tabel, które będą zawierały między innymi wskaźniki procentowe, sugerowania się kwotą ogólnych obciążeń rozmaitych podmiotów, których te tabele będą dotyczyły. Powiem szczerze, że ja nie rozumiem tego przepisu, mogę się tylko domyślać jego intencji.

Co do przesłanek określonych w pkt 3 i 4, to wydaje się, że nie są to przesłanki wyrokowania, tylko podstawa wyrokowania, ale może to już ma dużo mniejsze znaczenie.

Za najistotniejsze – i to już tak gwoli podsumowania – uznawałabym kwestie uzupełnienia przepisu przejściowego o zapis, który pozwoliłby utrzymać zbiorowy zarząd na tych obszarach, na których organizacje nie uzyskały do tej pory zatwierdzonych tabel wynagrodzeń, bo nie musiały tego robić. To uważam za rzecz absolutnie fundamentalną dla sprawnego funkcjonowania organizacji zbiorowego zarządzania, czyli dla sprawnego licencjonowania inkasa na rzecz autorów, których te organizacje reprezentują.

I jeszcze tylko w kilku zdaniach chciałabym się odnieść do wypowiedzi pana z PIKE. Mówił pan o doskonale zorganizowanych organizacjach zbiorowego zarządzania, które są tu naturalną przeciwwagą. Mogę powiedzieć, że jeśli są świetnie zorganizowane, to chwała Bogu, bo autor nigdy by sobie z tym nie poradził, ale musimy pamiętać, że z tą równością na rynku tych świetnie zorganizowanych użytkowników, bo przecież panowie reprezentują doskonale zorganizowaną grupę mocnych, dużych organizacji kablowych...

(Głos z sali: Małych też.)

Małych także.

...Czyli bardzo duży segment rynku. Nie wiem, czy między tą świetnie zorganizowaną organizacją – powiedzmy, że jest to ZAiKS, będzie mi miło, jeśli panowie podzielą to zdanie – i innymi organizacjami rzeczywiście jest sytuacja równoprawna, bo nasza praktyka wskazuje na to, że opór czy zdecydowane działanie zrzeszeń użytkowników może załamać funkcjonowanie każdej organizacji. Jeśli chodzi o wypowiedzenie umów – i tu chciałabym nawiązać do wniosków panów, by obok systemu tabel funkcjonował system zawierania odrębnych umów, przewidujących poza tymi tabelami

odrębne warunki – to jeżeli organizacja zrzeszająca użytkowników odmówi eksploatacji organizacji zbiorowego zarządzania lub jej członkowie zerwą umowy z organizacją zbiorowego zarządzania i rozpocznie się etap negocjacji umownych, może się okazać, a mam już takie doświadczenia sprzed kilku lat, że ogromna część rynku, połowa a nawet trzy czwarte danego pola eksploatacji nagle jest odcięta, czyli organizacje nie inkasują wynagrodzenia z tego pola eksploatacji i taka sytuacja może trwać wiele lat.

Jeśli organizacja nie ma jakichś zasobów finansowych, które pozwolą jej wszcząć procesy, prowadzić je nadal, jakoś tam funkcjonować, to właściwie mogłaby zniknąć z rynku. Sytuacji, w której użytkownik, jeśli nie ma zezwolenia organizacji zbiorowego zarządzania, bo jest na etapie negocjacji, przestaje eksploatować utwory, właściwie nie spotyka się na rynku. To użytkownicy są w dobrej sytuacji, jeżeli nie mają umowy z organizacją zbiorowego zarządzania, bo nadal eksploatują utwory – taka jest praktyka – a organizacja zbiorowego zarządzania musi podejmować kroki prawne, co się wiąże z wysiłkiem organizacyjnym i finansowym, żeby wszcząć proces, przeprowadzić go, uzyskać wyrok, a potem jeszcze ściągnąć wynagrodzenie od użytkownika. No więc z równością tych podmiotów bywa rozmaicie, prawda? Myślę, że to, co się stało na ostatnim etapie prac nad projektem tej ustawy w Sejmie, czyli powrót do stawek minimalnych, powrót do koncepcji, że stawki zatwierdzone przez Komisję Prawa Autorskiego mają chronić autora, dawać mu minimum na tym rynku, zmierza w słusznym kierunku. Organizacje i zrzeszenia użytkowników mogą zawierać umowy, nie ma żadnych przeszkód, żeby były zawierane kontrakty generalne, globalne itd., a stawki zatwierdzone przez Komisję Prawa Autorskiego wyznaczają minimum, jakie via organizacje zbiorowego zarządzania dostaje autor. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję... Ale widzę, że jeszcze pan się zgłasza.

**Prezes Zarządu Polskiej Izby Komunikacji Elektronicznej
Jerzy Straszewski:**

Jerzy Straszewski, prezes Polskiej Izby Komunikacji Elektronicznej.

Przepraszam, bo już na posiedzeniu komisji kultury mój głos się nadwreżył i troszeczkę trudniej mi mówić.

Chciałbym w tej sytuacji wypowiedzieć się ad vocem na temat spraw, które państwo poruszali. Wymieniany przez pana rynek niemiecki jest zorganizowany właśnie tak, jak my proponujemy. Na polu eksploatacji reemisja obowiązuje kontrakt generalny. Organizacja GEMA, którą pan wymienił, zawarła kontrakt generalny z drugą organizacją, którą jest ANGA – a która jest odpowiednikiem naszego PIKE na terenie Niemiec – przy współdziałaniu nadawców. Ta sprawa jest w Niemczech regulowana. Jest określona stawka procentowa, będąca mniej więcej odpowiednikiem tej stawki, która jako stawka łączna była podana przy pierwszym orzeczeniu KPA w procesie dotyczącym zawarcia umowy pomiędzy SFP a jednym z operatorów izby łódzkiej. I to jest określone procentowo.

Gdybyśmy się odnieśli do kwoty, o której pan powiedział – bo rzeczywiście magia liczb przemawia tu do wyobraźni – to procentowo to jest to samo, proszę pań-

stwa. Pan co nieco przeniósł na inny obszar eksploatacji, ale dla pola reemisja, które my reprezentujemy, procentowo to jest to samo. Był pan uprzejmy powiedzieć, że nasz rynek jest ze względu na naszą populację, liczbę gospodarstw domowych, mniej więcej trzy razy mniejszy niż niemiecki, a zamożność naszych gospodarstw też jest dwa, trzy razy mniejsza. W związku z tym, jeśli się porówna kwoty, które pan podawał na rynku reemisja, to są one podobne. Tak że tutaj nie ma jakiejś wielkiej różnicy w stosunku do tego, co jest na rynku niemieckim, przy czym na rynku niemieckim jest jeszcze jeden problem, o którym tu wspominałem, że porozumienie, które wiąże operatorów kablowych i organizacje zbiorowego zarządzania, dotyczy również nadawców. My kwoty i bezpośrednie płatności dla nadawców za umożliwienie reemisji programów, mamy w innych umowach. Gdyby się to dodało, to na polskim rynku płacimy procentowo znacznie więcej, niż płacą operatorzy kablowi na rynku niemieckim. Tak że to nie jest tak, jak się porównuje. Trzeba o tym wiedzieć.

Na koniec chciałbym powiedzieć, że my też zgłosiliśmy poprawki na ręce pana przewodniczącego. Kolega, który referował nasze stanowisko, tych poprawek nie wymienił, ale są one zawarte w piśmie. Jedna z tych poprawek została przyjęta na posiedzeniu komisji kultury, które się niedawno skończyło, nie będę więc o niej mówił. Mamy też poprawkę do art. 10¹⁵, ale nie wiem, czy ją czytać. Państwo to otrzymali, nie będę więc jej czytał, a dotyczy ona właśnie problemu umowy i tabeli.

I ostatnia poprawka. O tej drugiej już powiedzieliśmy, a ta, którą chcielibyśmy, żeby ktoś z państwa podjął, dotyczy sprawy tabel, o których była tutaj mowa. Naszym postulatem jest to, żeby w art. 3 ust. 6 projektu ustawy o zmianie ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych, skreślić zdanie drugie. Taka jest nasza propozycja. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Dziękuję bardzo.

Wszyscy senatorowie mają to na piśmie.

Proszę, pan senator Piesiewicz.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Ja chcę zgłosić jedną poprawkę, ale na razie w formie pytania do pana ministra, czy mam rację, czy nie, a jeżeli nie mam racji, to chciałbym być o tym przekonany.

Najpierw jednak mam uwagę ogólną skierowaną do przedstawicieli PIKE. Proszę mi wierzyć – z pełnym szacunkiem – że ja wiem, iż twórcy nie istnieją bez tych, którzy ich dzieła przekazują.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak.

Bardzo ostrożnie podchodziłbym jednak do postulatu przyjęcia standardów europejskich. Nie chcę tu podawać przykładów, ale proszę mi wierzyć na słowo, że w Polsce ochrona twórczości, prawa autorskiego, w stosunku do Niemiec czy Francji, to jest jeszcze wszystko, że się tak wyrażę... Jest dużo lepiej niż było piętnaście czy dziesięć lat temu, ale przed nami jeszcze bardzo długa droga. To po pierwsze.

Jeżeli chodzi o wielkość dochodu twórcy, to oczywiście niektórzy otrzymują ze swojej działalności więcej ze względu na talent, popularność itd. Ale również, jeżeli

mówimy tutaj o tabelach i o tantiemach, nie można tworzyć takiej sytuacji, że oto jeśli się na coś zgodzisz, to będziemy cię częściej emitowali i dostaniesz za to pieniądze, prawda? Nie można tworzyć nawet minimalnych mechanizmów, które by wyzwoliły tego rodzaju zachowania. To po drugie.

Po trzecie, ilość naruszeń praw autorskich, niebędących przedmiotem tej ustawy, cały czas jest w Polsce gigantyczna. Nie chodzi tu tylko o emitowanie filmów lewych, że się tak wyrażę po warszawsku, w jakichś tam pokątnych fabrykach itd., tylko o ich emisję przez oficjalnie działających nadawców. To istnieje cały czas.

Po czwarte, jeśli chodzi o proporcje płatności w zakresie tantiem, to gdy mówimy o standardach europejskich, przestrzegałbym przed ustandaryzowaniem proporcji tych płatności, bo na tym etapie, jaki mamy w Polsce, nadawcy poszliby po prostu z torbami. Różnica sięga kilkuset procent, jeżeli chodzi o tantiemy płacone we Francji czy w Niemczech i płacone kiedykolwiek w Polsce. Tak to wygląda. Bardzo ostrożnie bym walczył o standardy europejskie, bo to mogłoby bardzo zaszkodzić nadawcom, którzy są dla twórców niezbędni, żeby ci mogli funkcjonować, prawda? To tyle tytułem wstępu.

Myśmy rozpoczęli debatę nad tym na samym końcu, a ponieważ się kończyło posiedzenie komisji, nie chciałem tego kontynuować, ale w Polsce istnieje coś takiego – to nie jest obliczone, ale myślę, że są to bardzo duże sumy – co nazwałbym martwymi duszami w zakresie praw autorskich. I tutaj monopolistą – nie mówię, że to źle – był ZAiKS. Bardzo duża jest liczba osób, którzy są albo następcami prawnymi, albo nie orientują się w mechanizmach działających w zmieniającym się prawie autorskim, a którym przysługują te prawa autorskie, lecz nie są realizowane. Odnoszę się tu do art. 107 ustawy i chodzi mi przede wszystkim o początek dyspozycji tego przepisu, który siłą rzeczy generuje konflikt.

Chciałbym zapytać pana ministra – a potem będę kontynuował – czy nie byłoby trafnym... Tutaj już na samym wstępie jest zapis, że jeżeli na danym polu eksploatacji działa więcej niż jedna organizacja zbiorowego zarządzania, organizacją właściwą w rozumieniu ustawy jest organizacja, do której należy twórca. Czy nie należałoby – żeby nie generować konfliktu – zmienić tego na następujący zapis: „jeżeli do tego samego dzieła lub przedmiotu praw pokrewnych rości sobie prawo więcej niż jedna organizacja” i dalej tak jak jest tutaj: że się uruchamia dopiero w momencie, gdy jest konflikt. Ja wiem, że sens jest ten sam, ale czy to doprecyzowanie nie jest trafne? To po pierwsze.

Po drugie: czy nie można było dodać w tym przepisie obliżu dotyczącego organizacji, która jest wskazana w art. 110. Dalej kropka albo myślnik na końcu art. 107 po tej zmianie, o której mówiłem – ale to oczywiście chciałbym przedyskutować z panem ministrem i jeżeli pan minister mnie przekona, że to jest to samo, wycofam tę poprawkę, wydaje mi się jednak, że ja mam rację – i zapis „wskazana organizacja niezwłocznie zawiadomia twórcę lub prawnych następców o reprezentowaniu jego interesów z tytułu praw autorskich”. Chodzi o to, że jest bardzo dużo starych ludzi albo następców prawnych i te pieniądze się kumulują. Ja tego nie mówię bez przyczyny. Nazwijmy to kazusem banków szwajcarskich, tak zwanych kont...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak.

Chciałbym, żeby pan minister się ustosunkował do tego problemu, bo wiem, że on istnieje – wiem, że są bardzo starzy ludzie, którzy już nie mają siły ani wyjść z do-

mu, ani przyjść do ZAiKS po czek, ani nie podają swoich kont itd., itd. – żeby ta organizacja zbiorowego zarządzania, która jednak czerpie z tego pewne zyski, miała obowiązek zawiadomienia tych osób, następców prawnych albo tych starych twórców, przede wszystkim tych, którzy nie należą do organizacji, bo tu jest też mowa o twórcach, a zwłaszcza następcach prawnych, którzy nie są członkami żadnej organizacji. Może błędnie? Proszę mi powiedzieć, czy mam rację.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Żuchowski:**

Panie Senatorze, nie błędzi pan, ponieważ nazywa pan problem istniejący rzeczywiście. Był on podnoszony podczas prac w podkomisji sejmowej, jak sobie przypominam, oraz przez panią profesor Dąbrowską, która się tym zajmuje jako odrębną kwestią. A złożoność tego problemu polega na tym, że to nie jest tylko kwestia precyzji zapisu w tym względzie, ale także kwestia kontroli realizowania zapisów, nawet jeśli wymyślimy najlepsze.

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Rozumiem, że może być osoba nierozpoznana, ale jak jest rozpoznana, to należy ją zawiadomić.)

Tak, tak, zgadza się.

Ja powiem tak: my na gorąco nie ustosunkujemy się do tych propozycji zmian – chyba że pan dyrektor Skoczek coś doprecyzuje – bo one wyglądają jak zmiany, które spowodują, że to stanie się skuteczniejsze, tylko nie jestem przekonany, czy sam zapis jest tutaj rozwiązaniem. Tak naprawdę chodzi o to, co w tym zakresie zrobi organizacja zbiorowego zarządzania. Powiem więcej: ona ma już dzisiaj instrumenty, które by powodowały, że, mówiąc wprost, musiałyby tego dokonywać. I nie wiem, czy to jest tylko kwestia leżąca w obszarze odpowiedniego sformułowania prawa, czy także w obszarze zasad działania organizacji.

Bardzo proszę, Panie Dyrektorze.

**Dyrektor Departamentu Prawnego
w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Dominik Skoczek:**

Dzień dobry.

Dominik Skoczek, dyrektor...

(Senator Krzysztof Piesiewicz: A jeśli chodzi o ten wstęp?)

Już powiem, Panie Przewodniczący.

Panie Senatorze, problem odnosi się do sfery, w której zezwolenia organizacji zbiorowego zarządzania dotyczące funkcjonowania na danym polu eksploatacji się wzajemnie krzyżują. W tej chwili tak naprawdę problem będzie dotyczył ZAiKS i Stowarzyszenia Filmowców Polskich, a z praw pokrewnych SAWP i STOART, czyli będzie to dotyczyło takiej sytuacji, kiedy mamy dwie organizacje funkcjonujące na danym polu eksploatacji i twórca może należeć do jednej bądź do drugiej, bądź do obu, bądź do żadnej. W praktyce może się zdarzyć tak, – wiem to ze swej wcześniejszej praktyki radcowskiej – że na przykład swoje prawo do scenariusza twórca powierza zarówno ZAiKS, jak i Stowarzyszeniu Filmowców Polskich.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Słucham?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale się zdarza.

Z kolei problem, który występuje na gruncie praw pokrewnych jest właśnie taki, że w wypadku artystów, którzy nie są reprezentowani ani przez STOART, ani przez SAFT czasami trudno stwierdzić, kto powinien ich reprezentować na zasadzie prowadzenia spraw bez zlecenia, na zasadzie *negotiorum gestor*.

Poprawka, którą pan senator proponował, zmienia sposób określania organizacji właściwej w odniesieniu do tego problemu z ujęcia podmiotowego na ujęcie przedmiotowe, czyli badalibyśmy kwestię dzieła. I tak na gorąco przyznam się szczerze, że problem ten istnieje. Myśmy rozmawiali o nim na posiedzeniu komisji sejmowych trochę od innej strony. Tam była zgłaszana propozycja, która ostatecznie nie przeszła i która też jest być może warta jakiegoś namysłu, żeby pozostawiając brzmienie i ujęcie podmiotowe art. 107, wprowadzić w tym przepisie zmianę polegającą na tym, że organizacją właściwą nie byłaby organizacja, do której należy twórca lub artysta wykonawca, ale organizacja, której twórca lub artysta wykonawca powierzył w zarząd swe prawa. Ale, jak rozumiem, problem, o którym pan mówi, jest dużo bardziej skomplikowany i chyba szerszy. Na tę chwilę mógłbym powiedzieć tylko tyle, a jakieś takie...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Żuchowski: To, co pan senator mówi, dotyczy bardzo dużego problemu wielu dzieł osieroconych, gdzie trudno wskazać dzieła funkcjonujące...)

Brak przynależności do jakiegokolwiek organizacji plus dzieła osierocone.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Żuchowski: One się gdzieś tam uzupełniają.)

Tak, albo nieznani są autorzy, prawda?

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Uważam, że w wypadku nieznanymi autorów powinien być stworzony fundusz pod jakimś adresem, ale to nie jest problem na to posiedzenie. Wydaje mi się, że zapis, który jest w tej chwili, generuje konflikty, przewlekłość, a jeżeli chodzi o zawiadomienie, to ja wiem, że przyzwoitość by tego wymagała, ale może taki zapis powodowałby, że natychmiast rosłyby odsetki itd., itd.

Kierownik Wydziału Prawnego w Dyrekcji Generalnej Stowarzyszenia Autorów ZAiKS Ewa Łepkowska:

ZAiKS ma tu jakąś praktykę. Przecież inkasujemy wynagrodzenia na rzecz podmiotów, które nam nie powierzyły swych praw – z nadań, z reemisji kablowej, i dajemy...

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Ja doskonale wiem, że ZAiKS mnie nigdy o niczym nie zawiadamiał, bo nie jestem jego członkiem, i musiałem sam się zgłaszać.)

Panie Senatorze, ZAiKS co roku daje ogłoszenia w gazetach o zasięgu ogólnopolskim – taka jest praktyka wszystkich tych organizacji – i mówi: mamy pieniądze, zgłaszajcie się, legitymujcie. Nie bardzo sobie wyobrażam, jak mielibyśmy ustalać miejsca zamieszkania, jak identyfikować autorów...

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Pani mecenas zwróci uwagę, że dotyczy to tylko sytuacji spornej, nie takiej, gdzie członek albo następcą jest...

(Kierownik Wydziału Prawnego w Dyrekcji Generalnej Stowarzyszenia Autorów ZAiKS Ewa Lepkowska: Nie, sytuacji, w której, jak rozumiem, właśnie nie jest chroniony przez żadne stowarzyszenie, wobec czego nie można go znaleźć.)

No dobrze, ale jeżeli się zgłasza i pobiera pieniądze, to znaczy że jest aktywny i działa. A ja mówię o tak zwanych martwych duszach. Przecież ja o tym wiem, nie jest to tajemnicą, że tak jest, że zbierają się duże kwoty. Ja nie mówię w tej chwili jedynie o ZAiKS, mówię też o innych organizacjach.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Żuchowski:**

Panie Senatorze, sama struktura organizacji zbiorowego zarządzania jako stowarzyszenia zakłada kontrolę wewnętrzną tego, co się tam dzieje. Jest ona realizowana przedziwnie. Powiem więcej: ostatnie doświadczenia uczą, że w tym względzie członkowie stowarzyszeni muszą się jeszcze bardzo napracować, żeby ogarnąć podstawę swoich praw. Ale to jest też chyba taki obszar, gdzie tak naprawdę egzekucja powinna być dokonywana przez organy wewnętrzne samych stowarzyszeń. Ja mam poważną wątpliwość, czy my jesteśmy w stanie skonstruować taką egzekucję tego prawa i – szukam słowa – regres wobec organizacji, która się zachowuje tak, a nie inaczej, i czy to będzie skuteczne, jeżeli w samej organizacji nie będzie determinacji, żeby w tym...

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Panie Ministrze, przepraszam bardzo, rozumiem, że chodziłoby o to, żeby być przyzwoitym w tych organizacjach, prawda? Dochodzą do mnie jednak głosy – bo otrzymuję listy i spotykam się z twórcami – że są organizacje, które z tych martwych dusz czerpią pieniądze, żeby niektórym członkom wypłacać akonto. W związku z tym wydaje mi się, że oblig zawiadomienia – w zakresie art. 107 w związku z art. 110 – o tym, iż na takie i takie nazwisko następcy prawnego czy określonej osoby, która ma dziewięćdziesiąt cztery lata, jest po wylewie i leży na sofie, przychodzi pismo, to nie jest głupi pomysł.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Że co? Że to...

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Jakub Zabielski:**

Jeśli mogę...

Generalnie pomysł pana senatora jest niewątpliwie słuszny, z tym że ustawodawca przyjmuje, iż informacja o tym, kto będzie reprezentował danego twórcę, danego uprawnionego z przedmiotu prawa pokrewnego, jest informacją publiczną. Informacje publiczne są ogłaszane w sposób przewidziany w innych przepisach. Informatorem teleinformatycznym jest BIP i tam orzeczenie o tym, że dana komisja będzie właściwa w rozumieniu prawa autorskiego, będzie zamieszczane. Tutaj mamy taki obowiązek.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Nie, nie, mnie chodzi o coś innego.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Żuchowski:**

Panie Senatorze, mówiłem też o wprowadzeniu zasady transparentności funkcjonowania organizacji zbiorowego zarządzania. Będzie rozporządzenie ministra kultury i dziedzictwa narodowego obligujące organizacje do pokazania pewnych kwot. I to jest ten obszar, gdzie znajdują się kwoty, które będzie można matematycznie ująć, jeśli chodzi o problem, o którym mówi pan senator. Tak też sobie to wyobrażaliśmy, kiedy była wprowadzana ta zasada. Trzeba jednak mieć konkretną, sformułowaną *expressis verbis* propozycję, żeby można się było do niej ustosunkować, i chwilę namysłu, jaka będzie konsekwencja w tym względzie, bo zapewniam państwa, że jest to tego rodzaju prawo.

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Przepraszam bardzo, Panie Senatorze, czy zmierza pan do tego, żeby zgłosić poprawkę, czy jednak chce to pan przemyśleć i ewentualnie skonsultować z ministerstwem, a następnie zgłosić poprawkę na posiedzeniu plenarnym?

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Ale ja chciałbym znać konkluzję.)

A ja bym chciał wyciągnąć wnioski dotyczące całego posiedzenia.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Ja bym chciał, żeby to zabrzmiało bardzo jasno. Rozumiem, że istnieje obowiązek – jak powiedziała tu pani – publicznego zawiadomienia w określonych sytuacjach itd. Ale już nie będę tego tłumaczył, zgłoszę poprawkę.

Pan minister jednak nie ustosunkował się do pierwszej części, że jeżeli do tego samego dzieła itd., czyli zmiana z...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale kiedy?

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Żuchowski:**

(Wypowiedź poza mikrofonem) ...jak się okaże. Bo mieliśmy już takie doświadczenia, że propozycje zgłaszane ad hoc wydawały się bardzo oczywiste, a potem, w całym kontekście...

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Do tego wstępu, nie do tego zawiadamiania oczywiście, bo to jest kwestia dyskusyjna. Moim zdaniem to zawiadamianie nie zaszkodzi, ale wydaje mi się, że w mojej propozycji dotyczącej sporu o dzieło może być o tyle słuszne, ponieważ dotyczyłoby konfliktów tylko tam, gdzie nie ma wyraźnego wskazania, a tu generujemy *sui generis* konflikt od razu.

**Dyrektor Departamentu Prawnego
w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Dominik Skoczek:**

Mnie się wydaje, Panie Senatorze, że de facto są tu dwie poprawki i dwa problemy. Jeden związany stricte z art. 107 i ze wskazywaniem organizacji właściwej...

(Senator Krzysztof Piesiewicz: I drugi dotyczący przyzwoitości.)

I drugi dotyczący innej sfery. Myślę, że jeśli chodzi o sprawę pierwszą, to propozycja poprawki o zbliżonej treści została zgłoszona na posiedzeniu komisji kultury przez pana profesora Błęszyńskiego i zobowiązaliśmy się jako ministerstwo odnieść się do poprawek profesora w formie pisemnej. Gdyby była taka możliwość, to ja bym wolał przyjąć taką formułę także na posiedzeniu Komisji Ustawodawczej. Będzie nam po prostu łatwiej się zastanowić nad sensem tego rozwiązania, bo to jest dosyć skomplikowana, bardzo szczegółowa kwestia, i odniesiemy się do tego pisemnie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pewnie tak, pewnie tak.

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Dobrze. Czyli – żeby zamknąć już tę dyskusję – rozumiem, że do poniedziałku państwo się ustosunkują do propozycji pana senatora Piesiewicza?

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Czy przed posiedzeniem plenarnym będziemy mieli jeszcze jedno posiedzenie komisji?)

Nie wiem, ale w trakcie będziemy je mieli i będziemy mogli... Jeśli na przykład w poniedziałek otrzyma pan odpowiedź, to zdecyduje się... Być może ministerstwo przystanie na pana propozycje?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pewnie też, tak. A bezpośrednio wpłynie również do pana skrzynki lub otrzyma pan to w innej formie, którą mogą państwo teraz ustalić.

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Mnie interesuje tylko to, kiedy najpóźniej...)

Tak, tak. Rozumiem, iż pan dyrektor oświadcza, że do poniedziałku będą państwo w stanie się ustosunkować do propozycji, które zgłosił pan Piesiewicz...

(Dyrektor Departamentu Prawnego w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Dominik Skoczek: Do pierwszej propozycji na pewno.)

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Proszę traktować te dwie moje poprawki jako rozłączne.)

(Dyrektor Departamentu Prawnego w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Dominik Skoczek: Dobrze, dobrze.)

No i będzie to jasne, i ewentualnie poprawka zostanie zgłoszona na posiedzeniu.

Proszę państwa, czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos w dyskusji?

Jeśli nie, to czy pan minister chciałby się odnieść do wniosków, które zgłaszał ZAiKS?

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Żuchowski:**

Może dwa słowa do zasadniczego chyba wniosku ZAiKS, który wciąż powraca i jest, jak mówię, przejawem troski. Choć głęboko wierzę w skuteczność nowelizacji,

to jest propozycja, by jednak na czas wejścia ustawy w życie w sensie zafunkcjonowania nowych tabel wynagrodzeń pojawiły się tablele przejściowe. Jak mówiłem na wstępie, propozycja ta była podnoszona, tylko że, Szanowni Państwo, ja oprócz stawiania tej propozycji jako pewnej idei rozwiązania – może tak powiem – nigdy nie otrzymałem rozwiązania tego problemu, pod którym można by się było podpisać w pełni odpowiedzialnie jako pod rozwiązaniem do końca prawnym. Ze względu na czas nie chcę wyklądać dłaczego, ale takiego rozwiązania nie znalazłem. Hasłowo to się pojawiała z tej czy z innej strony, gdy pytałem, jak ma zafunkcjonować ta tabela, jaki będzie sposób rozliczenia różnic, które się pojawią pomiędzy tak zwaną tabelą tymczasową i tabelą końcową, a różnice te mogą funkcjonować rok, trzy lata, a może nawet dłużej. To po pierwsze.

Po drugie, co do strategii skutecznego zafunkcjonowania nowelizacji, chcę tu głośno powiedzieć, że w momencie kiedy nawet by się znalazło rozwiązanie zawierające tablele tymczasowe, to istnieje bardzo poważne niebezpieczeństwo, że tablele te będą skutecznie wyhamowały mobilizację do tego, żeby pojawiły się tablele końcowe. Ze względu więc na bezpieczeństwo, rozumiejąc, że istnieją niebezpieczeństwa, uważamy, że najprostszą drogą jest droga ze stanu, który obecnie funkcjonuje, do stanu zafunkcjonowania nowej ustawy i mobilizowanie stron do tego, żeby skutecznie ustanowić, najlepiej na poziomie Komisji Prawa Autorskiego, tablele wynagrodzeń. Oczywiście nawet przy ogromnej różnicy interesów i całej złożoności prawa autorskiego dobra wola i wybór mniejszego zła będą tu grały ogromną rolę i co do tego nie mam najmniejszych wątpliwości.

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, jeszcze kilka słów, nim przejdziemy do głosowania. Były tu zgłaszane poprawki przez Biuro Legislacyjne oraz przez naszych gości, mam więc na początek pytanie: czy ktoś z państwa senatorów chce podtrzymać poprawki zgłoszone przez PIKE – były to dwie poprawki – i przez ZAiKS, żeby ewentualnie zostały podane pod głosowanie? Nie.

(Senator Krzysztof Piesiewicz: A czego dotyczy poprawka ZAiKS?)

Było ich kilka. Pierwsza to...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Chodzi o art. 3 ust. 6, tak?

**Kierownik Wydziału Prawnego
w Dyrekcji Generalnej Stowarzyszenia Autorów ZAiKS
Ewa Łepkowska:**

Jest to poprawka odnosząca się do art. 3 ust. 6, czyli poszerzenia regulacji dotyczącej funkcjonowania zbiorowego zarządu w okresie przejściowym. Nasza propozycja jest taka, żeby uchwalona ustawa regulowała taką sytuację, że organizacja zbiorowego zarządzania ma w tej chwili zatwierdzone tablele, a po wejściu w życie ustawy zgłosi w odpowiednim terminie wnioski o ich zatwierdzenie. I tu mamy regulację pełną, kompleksową: dotychczas zatwierdzone tablele zachowają swoją moc aż do prawnomocnego zatwierdzenia tabel w nowym systemie.

Ale mój wniosek i moja argumentacja dotyczyła drugiej sytuacji, bardziej powszechnej, z którą mamy w tej chwili do czynienia: ustawa wchodzi w życie, nie mamy do tej pory tabel zatwierdzonych przez Komisję Prawa Autorskiego, ale będziemy już mieli obowiązek ich posiadania. Chcielibyśmy mieć od momentu wejścia w życie tej ustawy do momentu prawomocnego zatwierdzenia tabel jakiś mechanizm prawny, który pozwoli nam uniknąć trudności z wykonywaniem zbiorowego zarządu, czyli pozwoli utrzymać stosowane dotychczas tabele. Stąd propozycja, żeby to były tabele z ostatniego roku, a nie konstruowane w tej chwili.

(Głos z sali: Vacatio legis może...)

Senator Krzysztof Piesiewicz:

W związku z tym pan przewodniczący pozwoli, żebym, zanim podejmę decyzję o przejściu poprawki, mógł poznać stanowisko strony rządowej na temat tego, czy rzeczywiście powstanie czas zero i ZAiKS nie będzie wiedział, z jakiego tytułu... Bardzo króciutko proszę.

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Tak, tak, tylko zanim oddam głos panu ministrowi, chciałbym zapytać, czy mamy zapis redakcyjny tej poprawki.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Jakub Zabielski:**

Niestety, Biuro Legislacyjne nie ma tych poprawek w postaci pisemnej, ale oczywiście robimy notatki w tym zakresie.

(Kierownik Wydziału Prawnego w Dyrekcji Generalnej Stowarzyszenia Autorów ZAiKS Ewa Łepkowska: Tak, myśmy to zgłosili w piśmie do pani przewodniczącej w styczniu.)

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Ja mam pytanie, czy rzeczywiście powstaje sytuacja, że jest tak zwana strefa bez...

(Głosy z sali: Powstaje, powstaje.)

Jeżeli powstaje, to trzeba tę poprawkę przyjąć, a jeżeli nie powstaje, to jest to inne zagadnienie.

**Dyrektor Departamentu Prawnego
w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Dominik Skoczek:**

Nie powstaje taka strefa, w zależności od tego oczywiście, jak sobie to zdefiniujemy. Propozycja ZAiKS zmierza do tego, żeby tam, gdzie nie ma prawomocnie zatwierdzonych tabel wynagrodzeń przez Komisję Prawa Autorskiego, stosować na podstawie dotychczasowych przepisów stawki, które...

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Dotychczasowe.)

Nie. Stawki, które ZAiKS wykorzystuje w dotychczasowej praktyce.

(Senator Krzysztof Piesiewicz: A gdzie to jest zapisane?)

Taka jest intencja tej poprawki. Trudno jest przyjąć taką interpretację i ją zaakceptować, dlatego że to by oznaczało, iż nadajemy przymiot prawny, ustawowy, stawkom, które nie mają waloru zatwierdzenia przez Komisję Prawa Autorskiego, a jedynie są stosowane w praktyce funkcjonowania ZAiKS.

(Senator Krzysztof Piesiewicz: A co się będzie działo przed zatwierdzeniem tabel, Panie Dyrektorze?)

Nic się nie będzie działo. Będzie dokładnie to samo, co się dzieje obecnie i co się działo przed wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, to znaczy będą funkcjonowały...

(Senator Krzysztof Piesiewicz: ...stawki, które zostały wynegocjowane.)

...te stawki, które były wynegocjowane. Sytuacja wygląda tak, że na przykład ZAiKS i każda inna organizacja zbiorowego zarządzania powinny mieć zatwierdzone przez zarząd stawki wynagrodzeń, które są pewnego rodzaju ofertą kierowaną do użytkowników, ale nie muszą być przez tych użytkowników zaakceptowane. Finalna stawka umowna jest określana w drodze porozumienia stron, chyba że nastąpi prawomocne zatwierdzenie tabel wynagrodzeń przez Komisję Prawa Autorskiego.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Znowu sprowadzając problem na ziemię, powiem, że są takie osoby, pan dyrektor i pan minister doskonale o tym wiedzą, dla których 1500 zł czy 2000 zł rocznie to bardzo duże pieniądze. Czy może być taki moment, że oni będą mieli tak zwane przerwy?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Żuchowski:

My mówimy o dwóch sferach. Cały czas dyskutujemy o sferze, która dzieje się w obszarze „użytkownicy”, to jest ci, którzy wykorzystują prawa autorskie, a organizacje zbiorowego zarządzania to są ci, którzy je zdejmują. Pani mecenas mówiła o niebezpieczeństwie w tej sferze.

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Tak, o tym że nadawcy będą wykorzystywali okres między nowelizacją a...)

Oczywiście w jakiś sposób to się przekłada na to, że organizacja zbiorowego zarządzania nie będzie miała zainkasowanych środków, żeby dokonywać repartycji, a pan senator mówi już o repartycji...

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Tak jest.)

...my zaś mówimy o problemach związanych z inkasem, jak rozumiem...

Kierownik Wydziału Prawnego w Dyrekcji Generalnej Stowarzyszenia Autorów ZAiKS Ewa Łepkowska:

Tak. Pan dyrektor mówi: nic się nie będzie działo, jak wejdzie w życie nowa ustawa. Będzie się działo, bo będziemy mieć zmieniony stan prawny. Do tej pory nie mieliśmy obowiązku zatwierdzania tabel, czyli przychodziliśmy do użytkownika

i mówiliśmy: to jest nasza propozycja, to są nasze tabele zatwierdzone przez zarząd. Ale w tej chwili, jak wejdzie w życie...

(Głos z sali: ...obligatoryjny obowiązek...)

...to nasz użytkownik powie: owszem, z ustawy wynika, że macie mieć zatwierdzone tabele, więc mi je pokażcie. A my ich nie mamy.

(Głosy z sali: Nie, nie.)

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Żuchowski:**

Mówimy o jakichś grach psychologicznych. Ja uważam...

(Kierownik Wydziału Prawnego w Dyrekcji Generalnej Stowarzyszenia Autorów ZAiKS Ewa Łepkowska: To nie są gry psychologiczne.)

W sensie prawnym będzie to funkcjonowało dokładnie tak, jak funkcjonuje dzisiaj, Pani Mecenase. I wedle dzisiejszego prawa, przy skuteczności organizacji zbiorowego zarządzania można dokonywać inkasa. I to, że będą wykorzystywane jakieś taktyki negocjacyjne, nie ma z tym nic wspólnego.

**Dyrektor Departamentu Prawnego
w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Dominik Skoczek:**

Przepis, który wprowadzamy, mówi jedynie o tym, że organizacje zbiorowego zarządzania są obowiązane na pewnych polach eksploatacji złożyć wnioski o zatwierdzenie tabeli przez sąd. Do czasu prawomocnego zatwierdzenia tego przez komisję bądź przez sąd stosuje się zasady dotychczasowe, zasady ogólne. To wynika z ogólnych zasad.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

**Kierownik Wydziału Prawnego
w Dyrekcji Generalnej Stowarzyszenia Autorów ZAiKS
Ewa Łepkowska:**

Stawki mają być zatwierdzone, to znaczy że z orzeczenia Komisji Prawa Autorskiego będzie wynikało, ile mam zapłacić, i nie będę mógł z tym dyskutować. Jeśli zaś przychodzimy ze stawkami zatwierdzonymi wyłącznie przez zarząd, to...

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Li tylko? Wyłącznie?)

Nie, wy musicie mieć stawki, które będą mnie wiązać.

**Dyrektor Departamentu Prawnego
w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Dominik Skoczek:**

Ale to samo, Pani Mecenase, mógł powiedzieć użytkownik pięć lat temu.

(Kierownik Wydziału Prawnego w Dyrekcji Generalnej Stowarzyszenia Autorów ZAiKS Ewa Łepkowska: Nie, nie, to jest zasadnicza różnica.)

Tak samo mógł powiedzieć, że do czasu zatwierdzenia tabeli on nie płaci, ale określone przepisy ustawy wyraźnie wskazują, w których sytuacjach, na których po-

lach eksploatacji, za jaką formę korzystania należy płacić. My w ogóle tych przepisów nie ruszamy.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

A może zapytam inaczej: dlaczego ta poprawka jest niebezpieczna, skoro panowie uważają, że to i tak będzie działać?

**Dyrektor Departamentu Prawnego
w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Dominik Skoczek:**

Trudno powiedzieć, czy jest ona niebezpieczna. Ona jest o tyle nieprawidłowa w swej konstrukcji, o ile zakłada, iż stawka, którą dana organizacja zbiorowego zarządzania proponuje jako stawkę wyjściową, pewna propozycja kierowana zawsze do drugiej strony, jest już stawką właściwą. A stawkę właściwą ma określić Komisja Prawa Autorskiego.

(Senator Krzysztof Piesiewicz: To jest zapis przejściowy.)

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Żuchowski:**

Ja też chciałbym to podkreślić, ponieważ z tego, co mówi pani mecenas, mogłoby wynikać, że organizacja zbiorowego zarządzania jest w tym obszarze absolutnie bezbronna. Tymczasem zapis art. 79 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych mówi wprost, że jeżeli jest zawinione naruszenie prawa ze strony tych, którzy powinni płacić, a nie płacą, to w efekcie płacą trzykrotność. Ja wiem, że postępowania w tym zakresie trwają i sądy to rozstrzygają, jak rozstrzygają, ale, Szanowni Państwo, chcemy rozstrzygnąć jakąś dziwną decyzją sprawę, o której Komisja Prawa Autorskiego ma zdecydować po negocjacjach według zasad, które budujemy.

Bo czymże jest tabela tymczasowa? Jest pewnym prowizorium, które tak naprawdę, jeżeli nie zostanie wrzucone w system dążący do zamknięcia tabel, które będą tabelami końcowymi, wynegocjowanymi na poziomie Komisji Prawa Autorskiego, tego, co proponujemy, to one mogą funkcjonować i w pewnym momencie się pojawi odpowiedzialność za to, kto skonstruował prawo, które tak naprawdę ma ogromne mankamenty dotyczące spraw finansowych.

Bo, Panie Senatorze Piesiewicz, mamy tabelę tymczasową, która obowiązuje trzy lata, i pojawia się tabela końcowa z zasadniczo innymi stawkami, organizacja zbiorowego zarządzania musi więc dopłacić, zwrócić użytkownikom pieniądze, bo trzeba to rozliczyć w jakiś sposób.

(Głos z sali: Nie będzie zwracać, jeżeli obowiązuje stawka według określonych zasad.)

No tak, ale skąd ona nabyła ową moc ustanowionego prawa, jeśli nie może być w sposób prowizoryczny podejmowana? Ja tego nie rozumiem. Nie rozumiem też ogromnego dylematu w sensie takim, że wiem, iż trudność mają organizacje zbiorowego zarządzania, tylko nie widzę szansy, by skutecznie to załatwić na poziomie prawa polskiego.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Panie Ministrze, już nie będę prowadził dyskusji, bo nie przejmę tej poprawki, gdyż trzeba się nad nią zastanowić. Przecież problem nie polega na trudnościach organizacji zbiorowego zarządzania, problem polega na tym, że my dajemy rewolwer w rękę nadawców i oni przy braku ścisłego uregulowania będą uważali, że nie ma stawek, ale jest nowa ustawa, poczekamy więc na stawki.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Żuchowski:**

Mówimy o tym obszarze, który dziś funkcjonuje i w którym też nie ma tabel. No przecież mówimy ciągle o tym. Rozumowanie jest takie, że gdy nowelizacja wejdzie w życie, zmieni w sposób zasadniczy to, co funkcjonuje dzisiaj. Ja tego nie rozumiem, ponieważ wszystkie te prawa zachowujemy. Zmieni w sensie psychologicznym, jak rozumiem?

(Kierownik Wydziału Prawnego w Dyrekcji Generalnej Stowarzyszenia Autorów ZAiKS Ewa Łepkowska: Panie Ministrze, to jest...)

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Przepraszam bardzo, ale ja mam uwagę.

Proszę państwa, myślę, że pewne argumenty już zostały wyczerpane. Mam dla ZAiKS taką uwagę: jeżeli państwo uważają, że to jest bardzo istotna poprawka, to proszę ją zredagować i uzasadnić na piśmie, a wtedy będzie pełniejsza podstawa do tego, by ją zgłosić. Będziemy mieli jeszcze czas na posiedzeniu plenarnym. Ja wiem – pani podnosiła tutaj tę kwestię – że chyba była ona zgłaszana na etapie sejmowym, ale my nie mamy takiej świadomości do końca.

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Ja bym chciał zgłosić tę jedną i żeby do tych dwóch moich się...)

Tak jest.

Jeszcze pan senator Trzcíński chciałby zabrać głos.

Senator Marek Trzcíński:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Chciałbym prosić pana ministra o opinię dotyczącą art. 110², ust. 1 i ust. 3 pkt 4. Pani mecenas z ZAiKS przedstawiła swoje stanowisko na temat tego, że uwzględnienie organizacji radiowych i telewizyjnych jest uprzywilejowaniem tych podmiotów. Chciałbym zapytać pana ministra, czy rzeczywiście te organizacje powinny być włączone do podmiotów, które mogą zgłaszać arbitrów, czy też nie. Jaka jest opinia pana ministra?

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Żuchowski:**

Już są włączone prawem, które obowiązuje. Proszę bardzo, pan dyrektor.

**Dyrektor Departamentu Prawnego
w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Dominik Skoczek:**

Panie Senatorze, myśmy tutaj nie wprowadzili praktycznie żadnej zmiany, a na pewno żadnej zmiany w tym zakresie wobec stanu prawnego obowiązującego dziś i stanu, który obowiązywał w 1994 r. Art. 108 ust. 2 obecnie obowiązujących przepisów – są to przepisy, które się nie zmieniły od 1994 r. – powiada, że kandydatów na członków komisji przedstawiają: organizacje zbiorowego zarządzania, stowarzyszenia twórców, artystów wykonawców, producentów, organizacje zrzeszające podmioty zajmujące się zawodowo korzystaniem z utworów oraz organizacje radiowe i telewizyjne. Tak że to jest dokładnie to, co już obowiązuje. Jedyna zmiana wprowadzona przez nas jest taka, że zamiast organizacji zrzeszających podmioty zajmujące się zawodowo korzystaniem z utworów, wprowadziliśmy pojęcie „organizacje zrzeszające podmioty korzystające z utworów lub przedmiotów praw pokrewnych”. Uzasadnieniem obecności organizacji radiowych i telewizyjnych już od 1994 r. jest szczególny typ tych podmiotów, gdyż z jednej strony są to grupy zajmujące się użytkowaniem praw, bo są to nadawcy telewizyjni, nadawcy radiowi, a z drugiej strony, są to podmioty, które same są posiadaczami praw, o których mówi ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, bowiem organizacjom tym przysługuje prawo pokrewne do nadań. Jak się wydaje, fakt ten spowodował w 1994 r. między innymi to, że organizacjom tym zostało przyznane prawo zgłaszania kandydatów do komisji. My podtrzymujemy tę argumentację.

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos w dyskusji? Zwracam się szczególnie do senatorów.

Ponieważ nie ma, jak rozumiem, poprawek, przynajmniej jeżeli chodzi o postulaty organizacji tu obecnych, a były zgłoszone poprawki naszego Biura Legislacyjnego, niniejszym chcemy je przejąć i zgłosić, aby komisja dokonała rozstrzygnięcia. Są to poprawki, które mamy w zestawieniu.

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Można je przegłosować łącznie.)

Do tego zmierzam, Panie Senatorze.

Rozumiem, że ministerstwo nie ma już uwag, popiera te poprawki, są one uzgodnione. Nie zachodzi również konieczność, żeby omawiać dodatkowo poprawkę dwudziestą pierwszą, ponieważ uległa ona korekcie, ale senatorowie wiedzą, o co chodzi. W związku z powyższym poddaję pod głosowanie przejęte przeze mnie poprawki zawarte w opinii w punktach od pierwszego do dwudziestego pierwszego, z wyjątkiem punktu drugiego, który nie zawierał wniosku legislacyjnego.

Czy wszystko jest zrozumiałe?

Kto jest za przyjęciem tych poprawek? (4)

Jednogłośnie za.

Tym samym jestem zwolniony z zapytania, kto się wstrzymał od głosu lub głosował przeciw.

Teraz głosujemy nad przyjęciem ustawy nowelizującej wraz z poprawkami przyjętymi przez komisję.

Kto jest za? (4)
Również jednogłośnie za.
Proszę państwa, tym sposobem wyczerpaliśmy porządek obrad.
Musimy tylko jeszcze wybrać sprawozdawcę. Mnie się narzuca nieodparta myśl...

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Względy zasadnicze.)

O jakie to względy zasadnicze chodzi, Panie Senatorze?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No tak nie do końca, twórców są dziesiątki tysięcy, a pan tutaj...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Każdy jest potencjalnym twórcą, Panie Senatorze.

Na takie dictum może ktoś z kolegów...

(Senator Marek Trzeciński: Ja proponuję pana przewodniczącego.)

Chyba że pan senator Piesiewicz będzie mnie wspomagał swoim doświadczeniem.

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Te poprawki są takie...)

Dobrze, dobrze. Jeżeli państwo nie kwestionują tej kandydatury...

Zamykam posiedzenie komisji.

Dziękuję państwu.

(Koniec posiedzenia o godzinie 18 minut 46)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851